№ 16 Niedziela dnia 1 Lutego 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 10 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 11 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 11 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 80 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grainerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty dla b. okupacji niemieckiej w markach, dla zagranicy w markach i o 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 4 h. —
W tekście	k. 5 h. —
„ „ nekrologi i	k. 2 h. —
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. 50
Drobne za wyraz	k. — h. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Nasza politykomanja.

(*Rozważania na tle wyborów do parlamentu włoskiego*).

Wielką niespodziankę w liberalnych Włoszech sprawiły ostatnie wybory do parlamentu; na 500 miejsc w parlamencie 103 zyskało katolickie Stronnictwo Ludowe, stronnictwo na ziemi włoskiej nowe, bo niespełna kilka miesięcy temu ogłosiło ono swój program. Prawda, że przyczynę tak świetnego zwycięstwa należy przypisać kompromitacji partji liberalnej i liberalno-narodowej w całej polityce wojennej i pokojowej ostatnich miesięcy; prawda, że w szerokich masach narodu włoskiego budzić się zaczyna na nowo katolicyzm, zepchnięty tak głęboko i przytłoczony olśniewającemi hasłami i szczęśliwymi wynikami pracy liberałów i masonów, — lecz najwięcej z pewnością na uzyskanie pokaźnej reprezentacji katolików w izbie włoskiej wpłynęła odezwa z dnia 20.I—19, przedstawiająca program stronnictwa.

Obok wyraźnego postulatu uszanowanie zasad wiary i moralności w program stronnicwa wchodzi wszystko, co dziś staje się w wielu społeczeństwach kością niezgody, co rozdziela partje w parlamentach, co u nas jest od roku tematem walki prasowej i sejmowej. Tam przy tych postulatach zjednoczyli się wszyscy najlepsi synowie Ojczyzny i Kościoła bez różnicy stanów i pochodzenia; tam są książęta, przedstawiciele arystokratów przemysłowych i przedstawiciele zawodowych związków robotniczych, chłopi i obszarnicy, pokaźna liczba profesorów uniwersyteckich, niepośledniej sławy ekonomiści i publicyści i wreszcie przedstawiciele duchowieństwa. Wszystkich tych ludzi jednoczy obok jednej wiary i moralności jeden i ten sam program społeczny, którego wszystkie zasadnicze postulaty, prócz kilku odnoszących się do zagadnień polityki międzynarodowej, zmierzają do dźwignięcia szerokich mas ludu na wyższy szczebel kultury, do zapewnienia im opieki prawnej pod względem politycznym i społeczno ekonomicznym.

W szczegółach zaś walka z analfabetyzmem, wolność i uznanie prawne syndykatów, przedstawicielstwo poszczególnych klas w publicznych organach prawnych, w urzędach gminnych, prowincjonalnych i państwowych, narodowa i międzynarodowa poręka, prawo do pracy, wysokość zapłaty i odpowiednich warunków hygienicznych, rozwój kooperatyw, ubezpieczenie na czas choroby, kalectwa, starości i bezrobocia, szczególna opieka nad małą własnością rolną, decentralizacja administracji, która ma ułatwić współpracę kapitału i sił roboczych przemysłu, handlu i rolnictwa, reforma podatków ogólno państwowych i lokalnych na zasadzie postępowego zwiększenia % od dochodów z wyłączeniem drobnych zysków, głosowanie powszechne, tajne, proporcjonalne z udziałem kobiet—oto główne wytyczne programu stronnictwa—postulaty nad którymi już dziś nie wolno przejść do porządku dziennego, których już nie można uważać za utopijno-rewolucyjne mrzonki.

Bardzo zbliżone, a w większości punktów całkiem identyczne żądania stawiają pewne grupy naszego sejmu. Niestety, podczas gdy we Włoszech wszystkie żywioły zdrowe, bez względu na stan i swe położenie ekonomiczne, skupiły się by bronić zasad chrześcijaństwa i dobra narodu, u nas wśród grup narodowo-katolickich—bo tylko lewica i żydzi wykluczają Kościół ze swych programów—wre walka o samo uznanie postulatów. Walka ta przynosi całkiem niepożądany skutek, bo wytrąca z rąk żywiołów narodowo-katolickich atuty pewnej przewagi nad prawdziwie radykalnymi prądami i tem samem przygotowuje grunt do działalności wywrotowców.

A chwila obecna jest niezmiernie poważna. Powstała Polska z zarzewia sporu klasowego między wsią a dworem,—wsią a miastem, — robotnikiem a przedsiębiorcą. Już dziś nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć—co zresztą jest widocznem—że radykalizm wytęży wszystkie siły, celem uczynienia tej Polski możliwie jak najbardziej radykalną, niechrześcijańską, owszem wrogą naszej religji, a rosyjski bolszewizm, warszawski liberalizm i przewrotny socjalizm przygotowały i przygotowują mu podatny grunt do przyszłego rozwoju tem niebezpieczniejszego, że opierać się on będzie na ciemnych masach, zwłaszcza robotniczych, które owiane są pewnym utopijnym idealizmem, gotowym w mordach, grabieżach i niszczeniu wszystkiego co wyższe, widzieć dowód starania o dobro narodu, a nawet całej ludzkości. Z natury swej jesteśmy jako prawi słowianie skłonni do zbytniego indywidualizmu, nie lubimy skupiania się, nie umiemy przeto cenić, szanować i słuchać władzy. Już dziś śmiało twierdzić można, że nasza władza nigdy zbyt silną nie będzie, że w niej wielu widzieć będzie wroga wolności, przedstawiciela gwałtu i ucisku, tembardziej, że przez długi czas niewoli tem rzeczywiście dla nas zbyt często była, skutkiem czego zatraciliśmy resztę jej poszanowania i zrozumienia potrzeby podporządkowania się jej wymaganiom. Wobec takiego stanowiska względem władzy stronnictwa zwalczające ją znajdą w społeczeństwie zawsze żywy oddźwięk, a będą nimi przedewszystkiem stronnictwa radykalne, których siła zawsze i wszędzie polega na krytyce i bezwględnem przeczeniu tego, co jest, — bez troski o to, co nastąpi na miejsce burzonych urządzeń. Te stronnictwa, krytykujące i zwalczające wszystko i wszystkich, w jednem zawsze będą zgodne, jedna rzecz będzie je łączyć, mianowicie zwalczanie wszelkimi środkami chrześcijańskich urządzeń, chrześcijańskich praw, chrześcijańskiej religji.

Gdzież znaleźć środek przeciw radykalizmowi, który nam zagraża, w jaki sposób zabezpieczyć społeczeństwo przed jego zgubnymi następstwami; w jaki sposób niezgodnych doprowadzić do pewnej jedności, wpływać na utrzymanie powagi rządu, jego siły, znaczenia, poszanowanie dla praw i ich wykonywania? Są różne do tego celu środki służące pośrednio; dobry jest związek obrony narodowej, świadczy o szlachetnych aspiracjach praca członków kół Z. L. N. lub N. Z. L. lub Ch. D. i t. d. — lecz wszystko to są półśrodki, nawet szkodliwe, bo rozbijają społeczeństwo Na radykalizm burzący jest jeden hamulec skuteczny — to stworzenie jedności, ale jedności zabarwionej radykalizmem chrześcijańskim, różniącym się od pierwszego główni tem, że nie chce burzyć, ale budować. To wogóle — a w szczególe a odmianie do Radomia? Chorujemy na politykomanję — prawie co tydzień urządzamy zebranie poufne, co tydzień słuchamy nowych instruktorów polityki i za każdym razem z innej partji. „Całość“ na tem traci—zdecydujmy się raz, której partji chcemy być członkami, twórzmy tę jedność i to szybko, a łaskawie informującym nas i agitującym pośród nas panom z Warszawy mówmy ciągle jedno: „łączcie się tam w Sejmie w jedno, bo tego od was żądają wasi wyborcy, bo tego domaga się sprawa, bo „periculum in moza“. Tak jest — periculum in moza. Masy ludności są zrewoltowane, wszędzie pełno goryczy, żalow uzasadnionych zresztą i niezadowolenia. Stronnictwa radykalne po cichu zyskują coraz większy wpływ, może przyjść chwila, że porwą za sobą masy i pchną je na drogę prób niebezpiecznych, a sprzecznych i z zasadami naszej wiary i dobrem narodu.

Ks. dr. A. Ręczajski.

Wiadomości polityczne.

Jak donoszą z Moskwy, organ ekonomiczny rządu bolszewickiego, „Ekonomiczeskaja Ziźń, podaje następujące rozporządzenie rządu sowietów:

„Rady robotnicze i komitety fabryczne, które powołano w fabrykach, przyniosły tylko szkodę i doprowadziły do zupełnego zaniku reszty karności, jak również spowodowały zupełne roztrwonienie inwentarza fabrycznego. Wszystkie te okoliczności zmusiły nas do rozwiązania rad robotniczych“.

——

Dzienniki niemieckie donoszą, że wymarsz wojska niemieckiego z Gdańska wstrzymano do chwili przybycia wojska aljanckiego.

Onegdaj przybył tu pułkownik angielski Hobbs z kilku oficerami i żołnierzami oraz jenerał angielski Hayging, który ma być dowódcą wojska koalicyjnego w Gdańsku.

30 stycznia rano przybędzie 40 wagonów z żołnierzami angielskimi, przeznaczonymi na tereny plebiscytowe.

Na teren plebiscytowy olsztyński przybędą dwa bataljony angielskie.

——

Różne tajne komitety ruskie wywoziły dawniej młodzież swoją na Węgry, obecnie zaś wywożą ją na Ukrainę do bolszewików. Dowodzą tego liczne zgłoszenia rodziców ruskich w dyrekcji policji lwowskiej z zawiadomieniem o ucieczce synów z domów. Jest to systematyczna tajna robota prowodyrów ruskich obecnie zbolszewizowanych. Nie trzeba się bowiem łudzić: Ukraińcy ratują się bolszewizmem.

——

„Dziennik Gdański“ pisze:

Robotnicy niemieccy, pracujący w porcie gdańskim przy wyładowywaniu towarów polskich, napadli przed kilku dniami na dedektywa polskiego i do krwi go pobili. Policja niemiecka bezczynnie przypatrywała się napaści. Pobito również kontrolerów polskich. Napaści powtarzają się codziennie. Funkcjonarjusze polscy w porcie nie mają żadnej osłony, a kradzieże, popełniane przez robotników niemieckich, mnożą się.

Lenin.

„Temps“ podaje zajmującą i żywą sylwetkę wodza bolszewizmu rosyjskiego, skreśloną niewątpliwie na podstawie bezpośredniej obserwacji:

„Nizki, lecz krępy, o ruchach ostrych i bez wdzięku, Lenin kręci się na estradzie przeznaczonej dla mówców, jak fryga. Głowa jego niemal zupełnie ogołocona z włosów, osadzona mocno na szyji przykrótkiej; w szerokiej twarzy mongolskiej małe oczka, ciekawe, błyszczące złośliwie; pewien odcień pogardy dla bliźnich nadaje im coś niepokojącego.

Lenin jest pierwotnym. Odkąd posiadł doktrynę o walce klas, odrzucił rozmyślnie wszelkie poszukiwania naukowe lub moralne. Nie widzi i nie chce widzieć w obecnem społeczeństwie innej rzeczy i jakiekolwiek zdarzenie, jakie się przedstawi jego oczom — niech będzie ono najbardziej złożone — analizuje on z naiwnością rozbrajającą, pokąd nie znajdzie w niem wedle swego mniemania jednego z objawów walki klas.

Przy tem ćwiczeniu codziennem stel się szczególnie oschłym i największego sceptyka zdumiałby swym swym racjonalizmem prymitywnym. W życiu dostrzega tylko stosunek sił i usuwa z zakresu swej uwagi wszelkie idee sprawiedliwości i moralne. Zupełnie zresztą niedostępny dla wszelkich pezejawów sztuki nie mógł nigdy, mimo wysiłków nie jedy wzruszających zrozumieć ani muzyki, ani literatury. (W dziełach Tołstoja nie doszukał się niczego innego, jak tylko walki klas).

Lenin jest „politykiem“. Ma węch Umie rozwinąć niekiedy z dokładnością zadziwiającą ogólne linje polityki wewnętrznej kraju.

Kiedy się czyta po dwóch latach przerwy szereg artykułów, w których wydobywał na jaw słabe strony rządów Kiereńskiego i wykładał widoki powodzenia dla zamachu, jest się zdumionym jego bystrością.

Odkąd jest przy władzy, dokonywa cudów ekwilibrystyki, by przy niej się utrzymać. Jużto schlebia i daje poparcie jednej warstwie ludności n. p. „proletarjatowi“ przeciw innej, bogatym chłopom, jużto—przeciwnie—za pomocą stosownych środków przyciąga bogatych chłopów przeciw tym, których bronił wczoraj, i czyni to wszystko ze sztuką niezaprzeczoną.

Wolę ma spiżową. Na wygnaniu był zawsze wodzem, a raczej dyktatorem swej kapliczki i wśród socjalistów rosyjskich na obczyźnie każdemu było wiadomem, że w partji Lenina trzeba się poddać albo się usunąć. Zawsze uważał otaczających go ludzi za pionków na szachownicy. Jeśli nie mógł się kimś posługiwać, nie zajmował się nim zupełnie, o ile osoba ta nie stała się groźnym przeciwnikiem politycznym. Trzeba mu jednak oddać sprawiedliwość, iż w przeciwieństwie do Trockiego, który jest z gruntu zły i mściwy, nie zachowuje uraz.

Celem jego było dostać się do władzy, aby przedsięwziąć wielki „eksperyment społeczny“ — słowo to pochodzi od niego—i dlatego trzyma się jej kurczowo i mimo surowości swych zasad nie cofa się przed żadnym wykrętem, aby pozostać na czele rządu.

Gdy zaś odwołuje się do tak zwanej solidarności proletarjuszów—on, szlachcic rosyjski—aby pobudzić inne narody do pójścia w jego ślady, to i wtedy ze zwykłym sobie cynizmem widzi w obcych narodach jedynie materjał mogący służyć do rozszerzenia eksperymentu poza Rosją i ocalenia jego rządów od upadku.

Wyrachowany na chłodno, lecz dający się często unieść temperamentowi zbója z nad Wołgi, toleruje zbrodnie swych podwładnych, jeśli do nich nie zachęca. Stojąc na czele oligarchji, w rzeczywistości bardziej jest oddalony od ludu, niż socjaliści, których prześladuje.

Rosjanin w głębi swej istoty, nie może przezwyciężyć dawnej autokracji inaczej, jak tylko wprowadzając nową.

Z Radomskiego Koła Ziemianek.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Na ogólnem zebraniu odbytem 17.XII 1919 zapadła uchwała zwinięcia Radomskiego Koła Ziemianek. Jednakże, po nowym roku, na wniosek paru członkiń, aby Stowarzyszenia naszego nie rozwiązywać, ale je zreformować, opierając się na obietnicy paru jednostek współdziałania w pracy, Zarząd postanowił pomimo zapadłej uchwały, Koło dalej prowadzić.

Zarząd jest tego zdania, że w dzisiejszych ciężkich dla Ojczyzny warunkach nie wolno żadnej inteligentnej Polce, a zwłaszcza ziemiance usuwać się od pracy społecznej, lecz obowiązkiem jej jest przyczynić się choć w drobnej mierze, do ogólnego dobra. Tylko wtedy, gdy organizacja nasza obejmie liczne członkinie, będzie mogła dobrze wypełnić swe zadania. To też zarząd wzywa wszystkie ziemianki ziemi Radomskiej, aby zechciały się zjednoczyć w swojem stowarzyszeniu i ożywić jego działalność. Z wiarą, że odezwa ta zostanie przychylnie przyjętą przez wszystkie ziemianki, zarząd naznacza ogólne zebranie na 5 lutego o godz. 11, prosząc uprzejmie o liczne przybycie do mieszkania przewodniczącej p. Gajewskiej, ul. Lubelska 59.

Zarząd R. K. Z.

Na kiermaszu

Uwagi i opowiadania Staśka.

Wędrownik ci ja nielada,
Niebyle parobek,
O mnie każdy w wiosce gada:
„Jeździ na zarobek“.
Znam Warsiawę, znam Kielicę
Bywam i w Przytyku;
Jak se wyjdę na ulicę,
To zadaję szyku.
Do Radomia przyjechałem,
Chodzę po kiermaszu:
Wszyćko wnet spenetrowałem
I wiem ci zawczaszu,
Że ludziska tu uczciwi,
Serce jak na dłoni —
Dla żołnierzy są życzliwi,
Każdy halerz roni,
Aby ulżyć bohaterom,
Co swe życie dają.
Więc z pomocą chętną, szczerą
Na wezwanie stają.
Każdy się też śpiessy, tłoczy,
Kupuje co może; .
Wszyćko ładne, aże oczy,
Smieją się, mój Boże!
Wszyćko ładne, lecz ładniejsze
Wasze Radomianki
Po nad Kuśki są milejsze,
Lepsze niż baranki;
Takie zwinne, jak kociątka,
Co za myszką lecą,
Oj, śliczne tez niebożątka,
Slepki im się świecą.
Na kiermaszu tak miluśko,
Niechby miesiąc postał,
To bym ja se niedługuśko
Radomiankę dostał.
Krzyczałyby w całej wiosce:
„Cy on miał sumienie?“
Ej, bo jak się rozezłosce,
To się tu ożenię!

Leokadja Wierusz-Kowalska.

Wiadomości kościelne.

2 Lutego Kościół katolicki obchodzi uroczystość pospolicie zwaną Matki Bożej Gromnicznej. Jest to uroczystość Oczyszczenia N. Marji Panny. Geneza tego święta (obecnie zniesionego) jest taka. Był przepis prawa Mojżeszowego, mocą którego każda niewiasta, po wydaniu na świat dziecięcia, obowiązaną była oczyścić się w kościele przez złożenie pewnej ofiary. Więc, gdy minęło 40 dni od narodzenia Chrystusa, „ofiarowała Marja Dzieciątko w świątyni jerozolimskiej“. Tak żądało prawo Mojżeszowe i tak opisuje Ewangelista w. Łukasz.

Marja poddaje się przepisowi prawa chociaż, jako wolna od grzechu, nie potrzebowała oczyszczenia. Ofiarowała Chrystusa Pana w świątyni, jak ofiarowywali wszyscy żydzi swych pierworodnych, a prawo to było ustanowione na pamiątkę wybicia wszelkiego pierworodnego płodu w Egipcie. Naśladują Matkę Bożą matki chrześcjańskie; po otrzymaniu dziecięcia, pierwsze swe kroki kierują do kościoła, ofiarując Bogu swe dziecię i s k ł a d a j ą c mały dar. Kapłan błogosławi matkę i dziecię, a ceremonja ta nazywa się pospolicie u nas „wywodem“.

Święto Oczyszczenia N, Marji Panny nazywamy inaczej świętem M. Bożej Gromnicznej, bo w dniu tym kapłan poświęca przyniesione przez wiernych świece, potem przed Mszą św. odbywa procesją, przytem każdy niesie gorejącą świecę. Świece te (gromnice) wierni zapalone trzymają w rękach: podczas Sumy: na Ewangelją i od Sanctus aż do Komunji kapłańskiej włącznie. Ponieważ kapłan, poświęcając te świece, modli się równocześnie za tych, którzy je z nabożeństwem przechowują i prosi Boga o opiekę i łaskę dla nich, więc nie należy uważać za zabobon, jeżeli zapala się te świece w czasie burzy, albo w chwili śmierci i błaga się Boga o pomoc przez wzgląd na modlitwę kapłana.

Rozporządzenia Władzy Diecezjalnej w sprawie Świąt są obecnie następujące.

Ostatni Zjazd Biskupów Polskich odbyty w Gnieźnie, u grobu św. Wojciecha, postanowił w sprawie Świąt:

1. „Dążyć do tego, aby w całym kraju zastosować się do rozporządzenia Ojca świętego, zmniejszającego święta, a święta św. Józefa nie obchodzić tam, gdzie go nie było.

2. „W zniesione święta, stosownie do nowego prawa kanonicznego (kanonu 1257), które dotąd u nas uroczyście obchodzono, Duchowieństwo, będzie odprawiało po dawnemu nabożeństwa uroczyste (czyli, że będzie w te święta suma, kazanie, nieszpory) ale w święta te nie obowiązuie się wiernych pod grzechem do słuchania Mszy św. i zaniechania robót służebnych,

3. Święta patronów parafjalnych i odpusty stopniowo przenosić na najbliższe niedziele. Duchowieństwo w soboty przed temi niedzielami słuchać będzie spowiedzi; w ten sposób wierni będą mogli bez trudności w niedzielę przystępować do Stołu Pańskiego“.

Odtąd: W drugi dzień Bożego Narodzenia (św. Szczepana), w drugi dzień Wielkanocy, w drugi dzień Zielonych Świątek, w dni: Oczyszczenia N. M. P. (2 lutego), Zwiastowania N. M. P. (25 marca) i w dni patronów parafjalnych Księża obowiązani będą po dawnemu odprawiać nabożeństwa w kościołach, wierni jednak w te dni wolni będą od obowiązku słuchania Mszy świętej i wstrzymania się od robót służebnych, a ciężko pracujący, zarówno jak nie idący do kościoła w święta wyżej oznaczone, a obecnie zniesione, żadnego nie popełniają grzechu.

Rozporządzenie w sprawie postów. Ostatni zjazd Biskupów Polskich, odbyty w Gnieźnie, uregulował do czasu sprawę postów u nas w ten sposób:

Nowy Kodeks Prawa kanonicznego rozróżnia post i wstrzemięźliwość.

Post polega na tem, aby jeden raz tylko na dzień jeść do sytości (bez względu na to, co się je: nabiał, ryby, mięso, czy też mięso i ryby i nabiał razem), lecz rano i wieczór można spożyć tylko lekki posiłek.

Więc w Wielkim Poście można jeść mięsny obiad w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek. Można w te dni również jeść mięso na śniadanie i kolację. Trzeba jednak zachować i post i wstrzemięźliwość zarazem w Wielkim Poście w piątek i sobotę, w Suche dni kwartalne (środę, piątek i sobotę) i w wigilję przed świętami: przed Bożem Narodzeniem, przed Zielonemi Świątkami, przed Wniebowzięciem N. M. P., przed Wszystkimi Świętymi, przed Niepokalanem Poczęciem N. M. P. (jako post narodowy, tylko w Polsce zachowywany w dniu Niepokolanego Poczęcia M. Bożej). W te dni wolno jeść raz tylko na dzień do sytości i wstrzymać się trzeba od mięsa, lecz okrasy z tłuszczów zwierzęcych używać można, byleby tylko nie używać części mięsa stałych. Prawo wstrzemięźliwości zabrania jeść mięsa i zup mięsnych, lecz pozwala używać nabiału i tłuszczów, np. w piątki.

* * *

Nabożeństwa w radomskich kościołach w obydwa dni, t. j. w niedzielę i poniedziałek odbywać się będą w zwykłym porządku jak w dni świąteczne, a więc u Bernardynów Msze święte o 9, o 10 dla szkół z nauką, Suma o 11 z kazaniem, nieszpory o 4 popoł., u Fary o 7 primarja, o 8 i 9 Msze święte, 10 i pół Suma, a 3 popoł. nieszpory; w kościele Marjackim Msze święte o 9 i o 10 z nauką, a o 11 Suma z kazaniem, o 3 popoł. nieszpory.

X. Seweryn Bielski.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Ignacego B. M. *Jutro:* Oczyszczenie N. M. P. Wschód słońca o godzinie 7.48. Zachód o godzinie 4.42

Radom, 31 Stycznia.

Z miasta i okolicy.

= **Od redakcji.** Drukarnia w poniedziałek świętuje. Z tego powodu następny numer wyjdzie dopiero w środę 4 bm. z datą dnia następnego.

= **Z Rady miejskiej.** Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano wprowadzone przez stację elektr. w Radomiu podwyższenie ceny za elektryczność i stwierdzono, że oprócz rzeczywistej podwyżki ceny za węgiel i ropę powiększenie nadmiernych wydatków jest następstwem pobierania przez administrację pensji we frankach, co przy obecnym kursie—stwarza poważną sumę. Tę sprawę odesłano do kom. prawnej dla rewizji kontraktu i ustalenia, czy tolerować dalej podwyżki, czy też stację elektryczną ma przejąć miasto.

Przystąpiono do wyboru ławnika, którym obrano p. Bronisława Prybego. Następnie zarządzono wybór 3 członków i 3 zastępcow do związku celowego. Większość żydowsko-socjalistyczna przeforsowała na członków: J. Mojżesza Fuchsa, d-ra Kelles-Krauza i adwokata Szczawińskiego , na zastępców: A. Kwapiszewskiego, Landaua i Pacwa Jamiołkowskiego. Grupa narodowa pragnęła mieć jednego tylko reprezentanta związku, lecz większość — pomimo pozornej zgody na owego kandydata — w głosowaniu utraciła go.

= **Odczyt** ks. kanonika Rokosznego p. t. „Radosna szkoła“ zainteresował bardzo grono wychowawców i nauczycieli. Był on osnuty na treści dziełka pod tym samym tytułem, napisanego przez szwedkę, Michelisową. Autorka porusza cały szereg nowych zagadnień z dziedziny wychowania i zmierza do zupełnej reformy szkoły. Ponieważ myśli autorki wypowiedziane w odczycie dążą do zbyt daleko idących utopijnych zmian w szkole, odczyt wywołał ożywione debaty w poszczególnych gronach nauczycielskich. Wobec powyższego Zarząd Macierzy, który organizował odczyt, uważa dyskusje za bardzo pożądaną i nie omieszka urządzić wieczoru dyskusyjnego w możliwie krótkim czasie, zapraszając referentów, którzy przyczynią się do planowej i rzeczowej dyskusji na czem sprawa wychowania niewątpliwie zyska.

= **Wydział Zdrowia Publicznego** m. Radomia komunikuje, że biuro Wydziału przeniesione zostało z gmachu b. Resursy Obywatelskiej przy ul. Warszawskiej do gmachu Magistratu w Rynku i mieści się pod filarami (gdzie dotąd był wydział ksiąg ludności).

Kierownik Wydziału Zdr. Publ.

Dr. Pełczyński.

= **Ze Związku pracowników kolejowych.** Zarząd Sekcji Kulturalno-oświatowej k o m u n i k u j e, iż dochód osiągnięty ze sprzedaży biletów na odczyt o Mazurach, wygłoszony dn. 18 bm., włącznie z honorarjum p. prof. M. Małui , którego zrzekł on się na korzyść Komitetu za wygłoszony odczyt, uzupełniający odczyt delegata Komitetu Mazurskiego z Warszawy, wynosi 440 kor.

Powyższą sumę Sekcja Kulturalno-Oświatowa już przesłała wspomnianemu Komitetowi.

= **Sodalicja Marjańska** młodzieży szkół średnich składa najgorętsze podziękowanie na tem miejscu Wielmożnemu Księdzu Kanonikowi Rokosznemu za stałą i życzliwą opiekę nad młodzieżą Sodalicyjną i za ofiarę hojną tysiąca koron na cele Sodalicyjne.

Również Sodalicja Marjańska otrzymała wspaniały dar w ilości czternastu tomów dzieł, przeważnie ofiarodawcy od Wielmożnego Pana Mecenasa Stanisława Bełzy z Warszawy, za co gorące dzięki składa, w imieniu młodzieży, Szanownemu autorowi Jego siostrzeniec ksiądz Seweryn Bielski, a Moderator Sodalicji Marjańskiej młodzieży szkół średnich w Radomiu.

= **Kurs stenografji.** Prof. Bogusław Pindelski otwiera dn. 15 lutego kurs stenografji polskiej. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje jeszcze w poniedziałki, środy i piątki od g. 3—4 po południu w mieszkaniu swem przy ul. Moniuszki (Kościelna) № 3 I p.

= **Sąd doraźny** odbył się wczoraj pod przewodnictwem prezesa wydziału karnego, p. Horodyskiego i sędziego

Szustera. Sądzono siedmiu bandytów. Pięciu skazano na rozstrzelanie. Wyrok wykonano dzisiaj rano o godzinie 8-mej w obecności wiceprezesa sądu p. Kaliszczaka. Dwu z podsądnych uwolniono.

= **Zniesienie rekwizycji.** Rozporządzeniem ministerjalnem zarządzona na żądanie Radomskiej dyrekcji kolejowej rekwizyc a domu № 18 przy ul. Moniuszki względnie № 7 przy ul. Marjackiej została uchylona.

= **Z kół strażackich.** W Niedzielę 25 Stycznia zwyczajem lat dawnych pogadanka o pożarnictwie rozpoczętą została przez Prezesa Związku Florjańskiego ziemi Radomskiej p. Zdzisława Przyjałkowskiego, który wobec zebranych Członków Straży Ogniowych Radomskiej i Kolejowej wygłosił referat o dziejach straży ogniowej w Królestwie Polskim. Po półtora godzinnej pogadance obecni oklaskiem serdecznym podziękowali swojemu ukochanemu prelegentowi.

Pogadanki takie będą odbywać się w dalszym ciągu co Niedzielę o godz. 4 popołudniu punktualnie.

Należałoby zatem nie spóźniać się.

Strażak.

= **Związek Słuchaczów Inżynierji** zwraca się z usilną prośbą do wszystkich swych członków tak obecnych jak i byłych, ażeby raczyli zwrócić książki wypożyczone z biblioteki Związku, zarazem upraszamy rodziny i krewnych byłych słuchaczy, którzy w czasie wojny bądź to polegli lub zaginęli, ażeby łaskawie książki i skrypta po nich pozostałe, a w pieczątki Związku opatrzone, zechcieli odesłać, nadto do autorów i wydawców dzieł technicznych jakoteż społecznych, by w myśl idei podniesienia wiedzy tak fachowej jak i społecznej w kołach naszej młodzieży do zrealizowania tejże idei przez łaskawe nadsyłanie swych cennych wydawnictw—przyczynić się chcieli.

Adresować: Związek Słuchaczów Inżynierji Politechnika-Lwów.

Za przewodniczącego *Kręgowski mp.*
Sekretarz *Edward Łabno.*

Z Polski i ze świata.

= **Dożywianie dzieci.** Państwowy Komitet Pomocy dla Dzieci i Amerykański Wydział Ratunkowy stwierdził, iż nie wszystkie Komitety lokalne i instytucje trzymają się zasad, na których opierać się winna prawidłowa akcja dożywiania dzieci. Z tego powodu wypada przypomnieć to zasadnicze wymagania jakie stawiane są przy wydawaniu amerykańskiej żywności dla dzieci:

1) Żywność wydawana być może tylko dla dzieci do lat 14 i dla matek karmiących, przyczem użyta być może tylko do dokarmiania matek i dzieci.

2) Więcej niż jedną porcję dziennie dzieciom ni matkom wydawać nie wolno.

3) Żywność może być wydawana tylko w formie potraw.

4) Dożywianie odbywać się winno w punktach rozdziału żywności. Wyjątki od tego dopuszczalne są pod rygorem ścisłego przestrzegania przepisów: w miastach spustoszonych, gdzie nie znaleziono jeszcze odpowiedniego lokalu na pomieszczenie zgłaszających się dzieci, lecz urządzono jedynie kuchnię: w razie choroby dziecka lub matki karmiącej i niemożności przychodzenia do kuchni: dla dzieci do lat 3. W pierwszym jednak wypadku komitet musi zabiegać o jaknajszybsze znalezienie lokalu, w drugim — sprawdzać czy żywność przeznaczana jest rzeczywiście dla chorego dziecka lub karmiącej matki i w trzecim— kontrolować czy mleko dawane jest istotnie niemowlętom.

5) Żywność amerykańska powinna być wydawana tylko najbiedniejszym tym, którzy wskutek braku utrzymania potrzebują dożywiania.

6) Różnice na tle religijnym, politycznym itp. są niedopuszczalne. Zasadą powinna być odpowiedź na pytanie: czy dziecko lub matka potrzebuje dożywiania.

7) Wszelkie nadużycia wydawanych instrukcji, handel lub zmiana żywności amerykańskiej są przestępstwem, któremu przeciwdziałać winni wszyscy dla dobra setek tysięcy głodnych dzieci.

8) Za żywność pobierana jest opłata 15 fen., która to suma używa się na administrację kuchen. Wyższej ceny od dzieci pobierać nie wolno. Dzieciom ubogim za które rodzice lub opiekunowie płacić nie mogą, żywność wydawana być winna darmo.

= **Oryginalny filantrop.** Medalem królewskiego towarzystwa humanitarnego w Londynie, został nagrodzony świeżo oryginalny filantrop Renben Hopkins, postać znana dobrze stolicy Anglii.

Pan Hopkins jest stróżem mostu Westminster, zwanego ogólnie „mostem samobójców". Dzielny ten człowiek, pełniąc przez długie lata straż w jednym i tym samym punkcie, szczególnie ulubionym przez wszystkich kandydatów na samobójców, zdobył bogate doświadczenie i dar bystrej obserwacji,

I każdym razem, gdy strażnik-filantrop spotka się oko w oko z człowiekiem prześladowanym manią samobójczą, zbliża się doń dyskretnie, a zacząwszy sprytnie potoczną napozór rozmowę, stara się umocnić go na duchu i odwieść od wykonania ponurego planu. Spełniając swą altruistyczną misyę z dużą delikatnością, Hopkins uratował już w ten sposób życie wielu osobnikom, skierowując ich myśli na zdrowe normalne tory. Za ocalanie obywateli Anglii spotkała go teraz słuszna nagroda.

Komunikaty i zawiadomienia.

— Z dniem 1-go lutego br. wprowadza się wzajemny obrót przekazowy w polskiej walucie markowej do 1000 marek polskich na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego i Ziem Wtchodnich.

— Z polecenia Min. poczt wprowadza się od 1 lutego br. jednolitą taryfę opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Wszelkie opłaty winny być uiszczone według taryfy markowej albo w markach polskich albo w koronach w stosunku 1 marka równa się 1 k. 43 hal. Od 1 lutego będą Urzędy pocztowe sprzedawać jedynie znaczki pocztowe drukowane w walucie markowej.

Przedtem sprzedane znaczki w koronach zachowują ważność do opłat tylko do 15 lutego br. włącznie — następnie mogą być wymieniane na znaczki w markach w ustawowym stosunku walut do końca kwietnia br.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego listu.

W zeszłym miesiącu odbyły się u nas w Radomiu rozprawy sądowe nad kilku felczerami tutejszymi, oskarżonymi przez pana lekarza powiatowego za wykonanie jakoby niedozwolonych czynności felczerskich, jak to stawianie kilku ciętych baniek, wyjmowanie zębów i t. d.

Nie myślimy tu poruszać każdego poszczególnego wypadku, ale chcielibyśmy w krótkich słowach wypowiedzieć się o anormalności panującej w naszem życiu społecznem.

Jak wiadomo w krajach zachodnio-europejskich gdzie liczba lekarzy, ilość szpitalów i ambulatorjów jest duża, ludność jest zabezpieczoną pod względem pomocy lekarskiej i to w najlepszy sposób.

W Rossji i Polsce zaś gdzie był dotkliwy brak lekarzy, mało szpitali i rzadko gdzie ambulatorjum, stworzono typ felczera, którego pieczy powierzało się zdrowie ludności pozbawionej lekarza w promieniu dziesiątka i setki wiorst i pewnie nie ze szkodą dla społeczeństwa, a naodwrót.

Z biegiem czasu w Rossji w niektórych kołach lekarskich zaczęła się tak zwana walka z felczeryzmem, i obecnie u nas w Polsce, gdzie w ostatnich czasach, szczególnie w dużych miastach, koncentruje się większa ilość lekarzy, daje się zauważyć walka systematyczna przeciwko nam, jakoby z przeżytkiem społecznym. Przynosi to tylko szkodę społeczeństwa.

Walka ta dochodzi do takich rozmiarów, że posady felczerskie w szpitalach i inne, panowie lekarze starają się obsadzać, bodaj ludźmi niewykwalifikowanymi, jak sanitarjuszami i innymi.

Panowie lekarze w ich walce z nami posługują się następującemi instrukcjami i rozporządzeniami o felczerach:

a) Ustawą z 1848 roku, ograniczającą naszą samodzielną pracę, która jednak w życiu zastosowaną nie była.

b) Rozporządzeniem Besselera o felczerach.

c) i Reskryptem ministerstwa zdrowia z dnia 25-I-19.

Wobec tego, że my felczerzy powołujemy się na zbiór praw medycznych z 1905 roku art. 367 z jednej strony, a z drugiej zaś strony grozi nam kara za odmówienie udzielenia pomocy naszej chorym, chcielibyśmy tylko skonstatować to:

1) Że walka panów lekarzy godzi w nas liczbie z górą 4000 osób, które pewnego pięknego poranku chyba nie znikną z powierzchni ziemi, ale muszą nadal pracować na tem samem polu, co dotychczas.

2) Że wprawdzie mamy mniej teoretycznej wiedzy, ale mamy praktykę długoletnią i społeczeństwo obdarza nas zaufaniem.

3) Że nieprawdą jest, jakobyśmy byli przeżytkiem społecznym, gdyż niema u nas w kraju tylu lekarzy, szpitali, ambulatorjów, aby obsłużyć całą ludność, a szczególnie po wsiach i małych miasteczkach, gdzie panowie lekarze nie chcą mieszkać.

4) Że my dajemy pomoc chorym w dzień i w nocy, a nie tylko w określonych godinach i tylko my jesteśmy swemi skromnemi wymaganiami, dostępni tym z suteryn i poddaszy.

5) Wreszcie też wobec ciągle grasujących epidemji, szczególnie na przedmieściach i w dzielnicach, gdzie mieszkają robotnicy i wogóle ludność biedniejsza, my tylko niesiemy pomoc chorym, bo panowie lekarze mają za duże wymagania, lub nie mają czasu i bez dorożki dostać ich nie można.

Uważamy więc się nie tylko nie za przeżytek jak o nas mówią panowie lekarze, ale za element wielce pożyteczny i potrzebny naszemu społeczeństwu, bez którego jeszcze nasz kraj, przez dziesiątki lat się nie obejdzie.

Wobec tego uważamy, że sprawa nasza, jest żywotną sprawą całego społeczeństwa, które powinno się w tej kwestji wypowiedzieć. Nie należy naszej pracy hamować i przez Sejm ustawodawczy tę sprawę dobrze rozpatrzyć i uregulować.

Zgromadzenie felczerskie
m. Radomia.

W styczniu 1920 roku.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na szpital św Kazimierza. Garbarnia „Nowość" złożyła 50 k. z okazji otrzymania ze Starostwa Radomskiego zaświadczenia na podróż koleją.

Na plebiscyt. Tarantowicz Wacław, słuchacz Kursów Kolejowych przy Dyr. Radomskiej składa Mk. 48.

Klajman Wolf k. 50.

Hersz Kac kor. 10.

Na plebiscyt Śląski. Dzieci szkoły przytyckiej złożyły k. 180 i Mk. 5.

Zamiast bytności na balu „Sokolskim" składa kor. 30 M. Łubińska.

Na Czerwony Krzyż. Zamiast bytności na balu „Tradycyjnym" składa kor. 30 M. Łubińska.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego ś p. Stanisława Lessla składają Witenchagenowie kor. 200.

Na plebiscyt i żołn. pols. Plenkiewicz 52 kor.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 31 stycznia.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze odparły kontrataki bolszewickie w rejonie jeziora Osweja, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Grupa wojsk łotewskich podległa generałowi Rydzowi-Smigłemu osiągnęła linję Stara Słoboda — Wonogi — jezioro Kurjany. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na zachód od jeziora Czerstwiaty bandę partyzancką bolszewików. W wypadach w rejonie Karpenicz wzięliśmy dwudziestu jeńców, w tem jednego oficera, jeden kar. masz. i dużo amunicji.

Front wołyński.

Spokój.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Wojska nasze obsadziły Tczew, Starograd i Tuchole.

Z Sejmu.

Na piątkowem posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o karze śmierci. Uchwalono rozstrzelanie. Z ważniejszych spraw zajmował się sejm kwestją zniesienia byłego sejmu i wydziału krajowego w Galicji, w miejsce wydziału krajowego będzie utworzony osobny urząd likwidacyjny, jako tymczasowy urząd samorządny, wreszcie uchwalił sejm poddać wszystkie inspektoraty przemysłowe bezpośredniemu zarządowi ministra pracy, natomiast ze spraw ekonomicznych zajmował się kwestją budowy gazociągów w stronę Jasła i Moderówki pod zarządem i na rachunek państwa. Odrzucono propozycje inicjatywy kapitałów prywatnych i postanowiono prowadzić budowę gazociągów pod wyłącznym zarządem i kierownictwem państwa. Wreszcie uchwalono uchylić moc obowiązującą ustawy z 7.XI 1919 r. o przymusowem wykupie monet złotych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym.

Ziemie zaboru pruskiego.

WARSZAWA, (PAT). Z okazji objęcia zaboru pruskiego Naczelnik Państwa otrzymał od organizacji społecznych tego zaboru wiele depesz, stwierdzających radość z powrotu do Polski i wyrażających hold dla Naczelnika.

Skasowanie świąt.

WARSZAWA, (PAT.). Rząd rozważa sprawę skasowania 7 dni świątecznych. Zatwierdzi to sejm. Obecnie jeszcze zmiany niema. W poniedziałek święto.

Rozboje niemieckie.

WARSZAWA, (PAT). Naczelne dowództwo zaprzecza wiadomościom niemieckim o niszczeniu przez wojska polskie linji telegraficznych i telefonicznych na Pomorzu. Czynią to niemcy, wywożąc niezbędne aparaty.

Konferencja baltycka.

PARYŻ. (PAT). Konferencja w Mitawie delegatów polskich, łotewskich i litewskich nie doprowadziła do porozumienia.

Ze stosunków czesko-słowackich.

CIESZYN, (PAT.). Deputacja słowacka złożona z 200 osób jedzie do Pragi z zadaniem uwolnienia Hlinki.

Wybory na Węgrzech.

BUDAPESZT, (PAT.). Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe otrzymało gł. 69; Niemiecka Chrześcijańsko-Socjalistyczna Partja Gospodarcza — 7; Drobnych Rolników—60; Demokraci—4; Chrześcijański Socjalista — 1; Bezpartyjni — 2 W 26 okręgach wybory uzupełniające.

Konferencja premjerów i ambasadorów.

PARYŻ. (PAT). Podczas pobytu Poincarego w Belgji odbyła się konferencja premjerów, ambasadorów i Focha w sprawach gospodarczych, finansowych i wojskowych. Wyniki obrad zadowolniły obie strony.

Proces.

PRAGA, (PAT). Proces przeciwko przywódcom bolszewickim czeskim odbędzie się 9 lutego.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 582 „Bracia Węgrzeccy“, dom przemysłowo handlowy, z siedzibą w osadzie Kamienna, pow. Koneckiego. Centrala w osadzie Kamienna, pow. Koneckiego. Oddziały: 1) w mieście Szydłowcu, pow. Koneckiego, 2) w Warszawie, ul. Wspólna 4. Spółka firmowa. Rozpoczęła działalność 15 Listopada 1919 roku. Wspólnicy: 1) Ryszard Węgrzecki, 2) Wacław Węgrzecki, 3) Kazimierz Węgrzecki, 4) Stefan Węgrzecki, wszyscy zamieszkali w osadzie Kamienna. Każdy ze wspólników ma prawo reprezentowania firmy i zawierania aktów jej imieniem.

Pod numerem 583 „J. O. Piekarski“, fabryka garbarska, z siedzibą w Radomiu, ul. Garbarska 8. Właściciel Jan Oswald Piekarski, w Radomiu, ul. Garbarska 8.

Pod numerem 584 „Majer Herc“, sprzedaż wyrobów tytuniowych i towarów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Mleczna 6. Właściciel Chil Majer Herc, w Radomiu, ul. Szwarlikowska 20.

Pod numerem 585 „Nadzieja“, fabryka garbarska, z siedzibą w Radomiu, przedm. Młodzianów 44. Spółka firmowa. Rozpoczęła działalność 4 Sierpnia 1919 r. Wspólnikami są: Mendel Hercyk Epsztajn, Walenty Nawrot, Robert Kohn i Józef Burghardt, wszyscy zamiesz. w Radomiu: pierwszy — na przedm. Młodzianów 44, drugi—ul. Nowy-Świat 18, trzeci—Nowy Świat 6, i ostatni—ul. ul. Nowy-Świat 1. Dwaj wspólnicy Mendel Epsztajn i Józef Burghardt reprezentują spółkę i zawierają akta prawne imieniem tejże.

Pod numerem 586 „Dydja Goldberg“, sprzedaż węgla kamiennego i drzewa, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 17. Właściciel Dydja Goldberg, w Radomiu, ul. Rynek 8.

Pod numerem 587 „Izrael Mordka Borenkrat“, 1) Wyrób mydła i 2) sprzedaż smarów i bęzyny, z siedzibą w Radomiu, ul. Podwalna 5 i ul. Wałowa 5. Właściciel Izrael Mordka Borenkrat, w Radomiu, ul. Podwalna 3.

Pod numerem 588 „Nusyn Gincberg“, sprzedaż towarów galanteryjnych, konfekcji damskiej, przyborów krawieckich i manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 27. Właściciel Nusyn Gincberg, w Radomiu, ul. Rwańska 27.

Pod numerem 589 „Herszek Landau“ sprzedaż obuwia“, handel obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Herszek Landau, w Radomiu, ul. Lubelska 2.

Pod numerem 590 „Wolf Krymołowski“, drobna sprzedaż drzewa, z siedzibą w Radomiu, ul. Szewcka 2. Właściciel Wolf Krymołowski, w Radomiu, ul. Romanowska 3.

Pod numerem 591 „Motel Urbach“, garbarnia, z siedzibą w Radomiu, ul. Saska 4. Właściciel Motel Urbach, w Radomiu, ul. Saska 4.

Pod numerem 592 „Leon Szwacki“, sprzedaż towarów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 4. Właściciel Leon Szwacki, w Radomiu, ul. Skaryszewska 3.

Pod numerem 593 „Zakłady wapienne Marylin“ piece wapienne, z siedzibą w majątku Marylin, pow. Radomskiego, Spółka firmowa rozpoczęła działalność 1 Stycznia 1920 roku. Wspólnicy: Bronisław Suligowski, zamieszkały w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12, Marja Sylwja Kuźnicka, zam. w majątku Kowala-Stempocina, pow. Radomskiego, Władysław i Jadwiga Lucht, zamiesz. w Lublinie, ul. Niecała 18. Akty prawne imieniem spółki zawiera dwóch wspólników. Zarząd prowadzi Bronisław Suligowski.

Pod numerem 594 „Zakłady-Handlowo Przemysłowe Stemar w Radomiu“. Fabryka smarów, papy i wyrobów cementowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 21. Spółka firmowa. Rozpoczęła działalność 30 Lipca 1919 roku. Wspólnicy Stefan Brzozowski i Marjan Józef Szmorliński, obaj zamieszkali w Radomiu: pierszy—ul. Lubelska 50, ostatni—ul. Wysoka 25. Obaj wspólnicy reprezentują firmę i zawierają akty prawne imieniem spółki. 3932—1

DYREKCJA KOLEJOWA RADOMSKA

ogłasza na 30/I rb. konkurencję na przewóz drzewa opałowego w ilości 20000 m³ z Nadleśnictw Rządowych do stacji Dyrekcji Radomskiej.

Szczegółowe dane w tej sprawie można otrzymać w Sekcji Dostaw W-łu Zasobów do dnia 1 lutego r. b. 3926—1

Oferty winny być nadsyłane do Wydziału Zasobów Dyrekcji Radomskiej Plac 3 Maja № 3 w zapieczętowanych kopertach z napisem. „Oferta na przewóz drzewa opałowego z Nadleśnictw Rządowych do stacji Dyrekcji Radomskiej“.

Intendentura O. G. Kielce

ogłasza konkurs na dostawę w większych ilościach: obuwia nadającego się do użytku wojsk., dodatków konfekcyjnych, narzędzi szewsko-krawieckich, przyborów szewsko-krawieckich. Oferty należycie ostemplowane należy składać z załączonymi wzorami do Intendantury O. G. w Kielcach z podaniem cen jednostkowych. 3957—1

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Radomskim Sądzie Okręgowym Wł. Ludwikowski, zamieszkały przy ulicy Zgodnej № 8 w Radomiu, niniejszym ogłasza, że w dniu 10 Kwietnia 1920 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, sprzedawany będzie z licytacji publicznej, w drodze działów, nieruchomy majątek, pozostały po zmarłym Janie Basiaku vel Gasiak, położony we wsi Rogów, gminy Rogów, powiatu Radomskiego, a składający się z osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Rogów pod № 68, przestrzeni 6 morgów 87 pr. w jednym działku, bez budynków i zasiewów.

Na osadzie tej znajduje się pięć rosnących drzew, a mianowicie: 1 topól i 4 gruszki polne.

Powyżej opisany majątek urządzonej hypoteki niema, w zastawie nie jest, lecz znajduje się we wspólnem posiadaniu sukcesorów po Janie Basiaku.

Sprzedawany majątek może być nabyty tylko przez osoby pochodzenia włościańskiego, które złożą dowody stwierdzające ich włościańskie pochodzenie.

Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 3000 wzwyż i od licytanta wymaganą jest kaucja w kwocie 300 rub.

Opis i wszelkie dokumenty, dotyczące sprzedawanego majątku mogą być przeglądane w Kancelarji Sądu Okręgowego w Radomiu w godzinach urzędowych

3958—1 Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski.

10.000 rubli nagrody

dostanie ten, kto wskaże sprawcę kradzieży popełnionej w dniu 12 Stycznia o g. 8½ wieczorem w sklepie bławatnym przy ul. Zgoda № 7. 3947—2

Dyrekcja Kolejowa Radomska

podaje do wiadomości, że od dnia 1/II r. b. wznawia się ruch pociągów osobowych wstrzymany w dniu 19/I r. b., a w następstwie tego znosi się ograniczenie sprzedaży biletów. 3956—1

Poszukuję do kupna MAJĄTKU 30 do 40 wł. o niewadliwej glebie, bez serwitutów. Oferty z możliwie dokładnym opisem proszę nadsyłać pod adresem Lublin skrzynka pocztowa 79 Jan Kołaczkowski. 3949—1

Sprzedam 2 lokomobile parowe o sile 12 i 20 H. lub ewentualnie zamienie na silnik rop o sile od 15 do 25 H. Iłża ziemia Radomska Br Luciński. 3944—1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Wielogóra powiatu Radomskiego dnia 17/VI 1919 r. za № 303, na imię Gołdlaerga Zelika. 3945—1

W Radomiu jest do sprzedania Kamienica piętrowa duża z oficyną ogrodem i placem pod budowę nowej. Wiadomość ul. Skaryszewska № 10 sklep p. Szmigielskiej. 3839—6

Poszukuje pokoju elegancko - umeblowanego w centrum miasta. Posiadam własny opał Wiadomość w Administracji lub Rwańska 19 Tenenbaum. 3940—3

Dom do wynajęcia dwupiętrowy przy ulicy Wysokiej № 51 na biura wojskowe, rządowe lub mieszkania urzędników. Wiadomość u właściciela Kozłowskiego przy ulicy Koszarowej № 1. 3955—2

Futro damskie nowe na popielicach do sprzedania Długa № 52 m. 6. Od godz. 11-ej do 1-szej. 3953—2

Dnia 20 grudnia 1919 r. skradziono mi książeczkę z kooperatywy „Sygnał“ na nazwisko Zygmunta Kudelskiego. 3951—1

Zgubiono legitymację na imię Wajsberg Szoel Kuna wyd. przez Mag. m. Radomia za № 5137 d. 9/IX 19 r. 3952—1

Zgubiono legitymację na imię Abram Moszek Englard wyd. przez Mag. Radomski za № 3141. 3954—1

Do sprzedania 10 morgów ziemi opsiewami nadającej się dla ogrodnika 3 wiorsty od Radomia. Wiadomość w Administracji „Głosu“ 3943 4.

Redaktor: Wojciech Biaga. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.